

Największym z cudów jest zmartwychwstanie

Przy stwarzaniu Nowego Stworzenia Bóg zaczął stwarzać coś zupełnie odrębnego i odmiennego od wszystkich rzeczy dotąd stworzonych. Według naszego wyrozumienia Nowe Stworzenie nie jest bynajmniej stworzeniem ziemskim, a cokolwiek jest ziemskim stworzeniem, nigdy nie będzie miało udziału w Nowym Stworzeniu zarówno w czasie teraźniejszym, jak i w przyszłości. Nic ludzkiego nie będzie przeniesione do boskiej natury, czyli z ludzkiej do duchowej.

Człowiek jest mniej lub bardziej zdegradowany – skażonym. Słyszy on coś o Bogu, o Boskiej naturze, co to jest grzech i dlaczego jest niepożądanym, o pojednaniu z Bogiem przez Chrystusa i o powołaniu do współdziedzictwa z Chrystusem w Jego Królestwie. Dowiaduje się o tym przez słuch, który stanowi jego władzę pojmowania, innej władzy on nie posiada. Zatem musi posiadać uszy ku słuchaniu, w przeciwnym razie nie mógłby usłyszeć głoszonego poselstwa. Jedni mają lepsze uszy od drugich, tj. lepsze zdolności rozumienia słyszanych rzeczy. Kto posiada lepsze uszy ku słuchaniu, będzie pilniej się wsłuchiwał, będzie bardziej zadowolony, gdy usłyszy i dowie się, że Bóg przygotował pomoc dla pokutujących grzeszników. Kto jest bardziej skażony, mniej posiada zdolności do słuchania Słowa Bożego. Człowiek skażony powoduje się swoimi zmysłami i z tego powodu jest zmysłowy i mało ma skłonności lub pragnienia zbliżenia się do Boga albo słuchania tego, co Bóg ma do powiedzenia. Niektórzy wcale nie mogą pojąć rzeczy Bożych, co dowodzi, że umysł ich został przyćmiony fałszywymi naukami.

JAK MOŻNA SIĘ STAĆ NOWYM STWORZENIEM

Widzimy więc, że Bóg powołuje ludzi do społeczności z Jezusem, a to jest wesoła nowina dla tych, co mają uszy ku słuchaniu. Taki więc może powiedzieć: „Ja się raduję z tego, że mnie Bóg powołuje, bym przyszedł do harmonii z Nim i stał się członkiem rodziny Bożej i że Bóg przygotował przykrycie moich niedoskonałości. Cieszę się, że się dowiedziałem, iż teraz jest powołanie tych, którzy posiadają zmysł Chrystusowy i pragną postępować Jego śladem, i chętnie z tego korzystam. Zgodnie z tym powołaniem jestem gotów poświęcić się Bogu ofiarą żywą”.

Gdybyśmy okazali naszą gotowość czynienia woli Bożej, to znaczy, żeśmy się nawrócili. W jaki sposób? To znaczy: żeśmy się odwrócili od grzechu i wykonywa-

nia własnej skażonej woli, a nawrócili na drogę sprawiedliwości i czynienia woli Bożej. To jest nasze nawrócenie.

Następnym stopniem jest ofiarowanie Bogu wszystkiego, cokolwiek liczy się za naszą własność i wszystkiego, czym jesteśmy – swego „ja”, osobowość, wszystkie nadzieje, zamiary, dążenia i przyszłe korzyści, jakie by one nie były. Słowem, ofiarowanie wszystkiego Bogu znaczy, iż odtąd dla siebie nic nie zostawiamy, czego można by pożądać. Czy to może uczynić nas Nowym Stworzeniem? Wcale nie. Lecz to wprowadza nas na drogę, że możemy się okazać godnymi dojść do tego stanu. Jaki jest następny stopień? Następnym stopniem jest zastosowanie zasług Jezusa i przykrycie szatą sprawiedliwości Chrystusowej naszych niedoskonałości. Jaką z tego otrzymujemy korzyść? Stajemy się przyjemnymi Bogu. Paweł apostoł zachęca nas, abyśmy stawiali ciała nasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu (Rzym. 12:1).

Następną z kolei rzeczą jest to, by dowiedzieć się, czy Bóg przyjął to, co zostało Mu ofiarowane. Bóg okazuje to przez spłodzenie nas z ducha świętego. Czym jest to spłodzenie, tego nie możemy powiedzieć. Bóg przewidział i postanowił Jezusa Chrystusa za Głowę Nowego Stworzenia, a nas przewidział jako klasę, która ma być członkami Jego Ciała. Ktokolwiek przyjmuje wymagane warunki, zostaje przyjęty za członka tej klasy i musi okazać swoją wierność i wykazać, że jego wola została poddana zupełnie woli Bożej i że jest prawdziwa. To można okazać przez obcowanie i stosunek do Prawdy. Jeżeli ktoś zostaje w błędzie, to swoim postępowaniem okaże, jak on ceni tę rzecz i jak zdecydował. Jeżeli ktoś ociąga się z decyzją, to wskazuje, że słabo rzecz pojmuje. Jeżeli zaś decyduje prędko, to wskazuje, iż może z łatwością widzieć różnicę między prawdą a błędem i dowodzi, że jest wiernym Bogu i Jego Prawdzie, a przez to może podobać się Bogu jako Jego wierne dziecko. Jeżeli ktoś nie może się zdecydować na przyjęcie Prawdy, to Pan Bóg jednak go nie odrzuci, ale może być, że przeprowadzi go przez pewne doświadczenie, tj. tego, kto już znalazł się w szkole Chrystusowej.

JAK ROŚNIE NOWE STWORZENIE

W jednym obrazie Nowe Stworzenie przedstawione jest jako w zarodku, jeszcze nie narodzone; w innym zaś obrazie przedstawione jako dziecko niedoszące do zu-



pełnego rozwoju, lecz wzrastające w łasce, znajomości i rozwijające się w charakterze. Każdy z tych obrazów przedstawia rzecz właściwie. Nie możemy rozumieć, ażeby dziecko jeszcze nie narodzone mogło rosnąć w znajomości itp. lub być dojrzałe jeszcze w zarodku. W obrazie o zarodku dostrzegamy, że każdy płód musi rosnąć i aby się mógł rozwijać, musi być karmiony. Gdyby wydarzył się jednak jakiś wypadek, to zarodek może umrzeć, a jeżeli nastąpiłoby poronienie, płód taki nie mógłby nigdy powrócić do życia. Od czasu gdy ktoś stał się Nowym Stworzeniem w Chrystusie, umysł jego zaczyna się rozwijać. Mózg jest ten sam jak przedtem, zanim nowa wola zaczęła się przekształcać, i ciało jest to samo; podobnie jak matka jest tą samą osobą, jaką była zanim poczęcie nastąpiło.

Zastanówmy się nad tym przedmiotem z innego punktu zapatrywania. Nowe Stworzenie jest władzą rządzącą, jedyną rzeczą, którą Bóg uznaje, a którą i my uznajemy jako władzę utrzymującą kontrolę nad śmiertelnym ciałem. Z jakiej racji to Nowe Stworzenie ma kontrolę nad ciałem? Z tego punktu, że wola człowieka jest odwróconą od korzyści ciała, a skierowaną do wypełnienia woli Bożej. Wola Boża stała się wolą Nowego Stworzenia. Ci, co wyrzekli się swoich ludzkich praw i przywilejów, jako Nowe Stworzenia otrzymali prawa i kontrolę nad ciałem. Gdy Bóg przyjął ofiarę, odtąd Nowe Stworzenie musi okazać się wiernym w utrzymaniu kontroli nad ciałem, według woli i rozporządzenia Bożego. Odtąd śmiertelne ciało musi być trzymane w karchach posłuszeństwa przez Nowe Stworzenie. Ktoś by mógł powiedzieć, iż takie obchodzenie się z ciałem byłoby dla niego krzywdą; lecz z Boskiego punktu zapatrywania, to się nazywa rozumnym traktowaniem, bo to czyniąc, czynimy wolę Bożą. Nowe Stworzenie musi przeprowadzić ciało przez pewne ćwiczenie, aby ono mogło okazać się zdolnym do wykonania zamierzonego dzieła.

Nowe Stworzenie mogłoby się odezwać do śmiertelnego ciała w ten sposób: „Ty jesteś moim ciałem tylko do czasu. Jako Nowe Stworzenie pragnę użyć cię w służbie Bożej, by móc okazać swoją wierność w sprawie Bożej”. Stare stworzenie może odpowiedzieć: „Lecz ja mam swoje prawa i przywileje”. Na to Nowe Stworzenie odpowiada: „Ty nie masz żadnych praw ani przywilejów. Ja osądzę i zadecyduje, co ty możesz, a nie możesz czynić”. Jeżeliby Nowe Stworzenie uległo wymaganiom starego stworzenia, natenczas ono by się rozpanoszyło w swoich dążeniach, a Nowe Stworzenie osłabłoby, straciłoby odwagę i siłę we wszystkim. Nowe Stworzenie musi mieć kontrolę nad starym stworzeniem i wszystkimi jego dobrami, aby to wszystko mogło być ofiarowane według woli Bożej.

OSOBA STANOWI DUSZĘ

Im więcej ktoś stara się czynić wolę Bożą, tym więcej

się uduchawia, staje się mocniejszym na duchu, a tym samym staje się gotowym do przemiany. Na czym polega ta przemiana? Jest to narodzenie z ducha przy zmartwychwstaniu. Ani jeden atom tego śmiertelnego ciała nie przejdzie do nowego stanu. Co zatem przejdzie do nowego stanu? Nowe Stworzenie. Co to jest Nowe Stworzenie? Nowym Stworzeniem jest ono „ja”, istność, która przebywa w ofiarowanym śmiertelnym ciele, która się karmi nie naturalnym chlebem, ale „wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

Ponieważ Pan Bóg zamierzył w teraźniejszym czasie dla Nowego Stworzenia, by wykonało zamierzone od Boga dzieło, przeto Nowe Stworzenie obowiązane jest mieć odpowiednie o tym ciele staranie. Złe traktowanie tego ciała nie zgadzałoby się z wolą Bożą. Ciało to powinno mieć zwierzchnią nad nim władzę. Ciało duchowe nie mogłoby być duszą bez onego „ja”, osobistości, jestestwa, podobnie jak nie byłoby nią ziemskie ciało. Zatem ono „ja”, istność, osobistość, jest tym, co stanowi duszę. Zwykle sto pięćdziesiąt funtów materii (ciała) nie stanowi duszy.

Duszą w zarodku jest istność przechodząca od ojca na dziecko. Adam i Ewa udzielili takiego zarodka duszy swym dzieciom i w ten sposób ta iskra życia, którą pierwotnie Bóg im udzielił, przechodziła od nich na cały rodzaj ludzki, aż dotąd. Przy zmartwychwstaniu ta iskra życia, czyli osobistość albo dusza zostanie przeniesiona do nowego ciała i stanie się nową duszą. Ta iskra życia, którą Bóg zawsze uznaje i zachowuje w jej całym rozwoju, ma być przeniesiona do nowego ciała, które będzie z nią w zupełnej harmonii. Między nowym ciałem, a nowym umysłem nie będzie żadnego nieporozumienia, lecz zupełna zgoda. Jeżeli nowy umysł teraz jest silny i rozwija się, to tym więcej ma kłopotu ze starym ciałem i z tego powodu tym więcej będzie pragnął otrzymać nowe ciało.

PROCES PRZENIESIENIA ŻYCIA

Czy mogłby nam kto wytłumaczyć, w jaki sposób życie zostanie przeniesione do nowego ciała? Zdaje się, że wytłumaczyć tego nikt nie jest w stanie. W sprawie naszego Pana mamy powiedziane, że Logos jako duchowa istota opuścił stan duchowy i stał się „ciałem”, osobistością, człowiekiem przystosowanym do ziemskich warunków. Mamy również powiedziane, że tenże sam, który przyszedł na świat i stał się człowiekiem, który umarł i wstąpił do nieba, ten sam miał powrócić na ziemię. Jest to to samo „ja”, istność. Ono zmieniło swoją charakterystykę, swoją moc i władzę odpowiednio do rodzaju ciała. Pierwotnie ono posiadało ciało duchowe; następnie ludzkie ciało; obecnie zaś posiada boskie ciało, najwyższe ze wszystkich ciał. Lecz te wszystkie ciała należały do tego samego „ja”, tej samej osobistości.



Nasze „ja”, osobistość, z czasem opuści to ziemskie ciało. Moc, która tego dokonała i dokonać może, jest mocą Bożą. Jeżeliby ktoś mógł wytłumaczyć, w jaki sposób pierwszy człowiek stał się duszą, to może mógłby wyjaśnić, co to jest Nowe Stworzenie. Albo jeżeliby ktoś mógł wytłumaczyć, co sprawia, że zarodek pszenicy rośnie, to może i my moglibyśmy wytłumaczyć, czym jest zarodek Nowego Stworzenia i jak ono rozwija się. Jedynie możemy pokładać ufność w mocy Bożej w całej sprawie dotyczącej zmartwychwstania nie tylko Nowego Stworzenia, ale i całego rodzaju ludzkiego.

Ktokolwiek powątpiewa w moc Bożą, ten nie może wierzyć w zmartwychwstanie. Nie możemy sobie wyobrazić, aby Mojżesz, Abraham lub inni, którzy żyli w dalekiej przeszłości, mogli być przyprowadzeni do życia w takim stanie, ażeby mogli poznać siebie, czytać w Biblii historię swojego życia i pamiętać, że te wydarzenia opisane w Piśmie Świętym są prawdziwe. Jak to może być, Bóg jedynie wie. My w to wierzymy, ponieważ Słowo Boże o tym mówi. Gdybyśmy wiedzieli, jak to zrobić, to może byśmy sami dokonali zmartwychwstania.

POMOCNA ILUSTRACJA

Tak jak człowiek zmartwychwstanie na ludzkim poziomie i jego osobistość – istność – zostanie wprowadzona do nowego ciała, w podobny sposób Nowe Stworzenie otrzyma nowe ciało. Gdy otrzymamy nasze duchowe ciała, natenczas będziemy wiedzieli, w jaki sposób odbył się ten proces, bo jest napisane, że gdy otrzymamy duchowe ciała, to naonczas poznamy, jako

i jesteśmy poznani (1 Kor. 13:12).

W międzyczasie możemy zastosować ilustrację, która nam pomoże do lepszego zrozumienia tego przedmiotu. Weźmy za przykład nagranie gramofonu. Głos, jaki wyszedł z ust człowieka, odbił się na płycie woskowej, robiąc małe zagłębienia. Następnie z tej płyty został wytworzony głos mówcy czy śpiewaka. Otóż, jeżeli ludzie mogą wyprodukować i przechowywać głos ludzki, to ilustracja ta, choć słaba, może dać nam pojęcie, jak Bóg w Jego nie ograniczonej mocy może zachować wszystko, cokolwiek odbiło się na mózgu człowieka i jak to mogło być zachowane na przyszłość – w przyszłości będą mogli poznać samych siebie. Nie rozpoznajemy siebie po wadze naszego ciała, ale po tym, co jest w naszym umyśle. Gdybyśmy jednak utracili nasze zmysły, nasz rozum, wtedy nic nie wiedzielibyśmy o sobie. Bóg uczynił nas Nowym Stworzeniem. On jest Wszechmocny, przeto wie, jak to wszystko uczynić. W miarę jak poznajemy Boga i wielkość Jego mądrości, natenczas oceniamy to wszystko, co On nam powiedział i pokładamy tym większe w Nim zaufanie. Bóg obiecał zmartwychwstanie, lecz dla mądrych tego świata wydaje się niedorzecznością. Świat nie może tego pojąć i wydaje mu się głupstwem; a ponieważ świat nie wierzy w zmartwychwstanie, więc nie może mieć tej radości, którą my posiadamy z powodu naszej wiary.

Watch Tower
R-5559 (1913 r.)
„Straż”